Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA
10. PAŹDZIERNIKA 1920.
NR. 241. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 3 Marki.

Przedpłatа wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata miejska dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 68	Marek 64	Marek 72	Marek 90	Marek 64

Redakcya (tel. Nr 199) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków. ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz konpareł, lub jego miejsce)	Mk 4—
„ układ tabelaryczny	„ 5—
Nadesłane (za wiersz konp.)	„ 10—
Nekrologi „ „ „	„ 7—
Komunikaty (po kronice)	„ 15—
Komunikaty (przed kroniką)	„ 20—
Paski (2 i 3 stronica)	„ 200—
Załączniki, prospekty i t. p. dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych za 100 egzemplarzy .	„ 20—

Od 300 lat odprawia Kościół polski dnia 10-go października dziękczynne nabożeństwo za zwycięstwo pod Chocimem w r. 1621 nad Turkami odniesione. W roku bieżącym rocznica ta zbiega się z zawarciem rozejmu z równie strasznym wrogiem, bolszewicką Rosyą.

Dał nam Pan Bóg cudownemi zwycięstwami wybawić Ojczyznę i całą Europę od zalewu dzikiego barbarzyństwa, daje nam pokój, byśmy wszystkie siły zwrócić mogli ku budowie odzyskanej Polski. Pamięć dawnych łask niech się łączy z gorącą wdzięcznością za nowe dzieła miłosierdzia Bożego. Dzień 10 października niech będzie dniem pamiątki i dziękczynienia.

Polecamy przeto, by w niedzielę najbliższą we wszystkich kościołach naszej dyecezyi odprawiły się nabożeństwa dziękczynne z „Te Deum“ po sumie i oracyą ze Mszy św. tego dnia. W kazaniu należy wytłomaczyć znaczenie tej uroczystości.

Dano w Krakowie, w piątek, dnia 8-go października 1920 roku.

† *ADAM STEFAN*
Książę-Biskup.

Zbliżający się pokój.

W chwili, gdy piszemy te słowa, jest nam tylko tyle wiadomem, że rozejm podpisują i że warunki, na mocy których będzie pokój zawarty, są dla nas na ogół korzystne. Być może, iż równocześnie z tym artykułem otrzymają nasi czytelnicy w telegramach konkretne wiadomości co do szczegółów rozejmu i przyszłego traktatu, mimo to czujemy się już teraz w obowiązku omówić kwestyę zbliżającego się ku nam szybkim krokiem pokoju.

Rokowania w Rydze rozpoczęto pod znakiem wzajemnej nieufności. Zdawało się, że podzielą one los rokowań mińskich. Osta tnie jednak dni nagle odwróciły kartę dziejów i postawiły rząd sowiecki przed dylematem: pokój z Polską lub zagłada.

Złożyły się na to dwa czynniki: polskie zwycięstwa militarne i rozkład wewnętrzny bolszewizmu. Który z tych dwóch czynników odegrał rolę dominującą, który z nich był bezpośrednią przyczyną dla drugiego — niewiadomo. Prawdopodobnie oba są sobie współrzędne, zazębiają się i wpływają na siebie wzajemnie, jako przyczyna na skutek. Akcya nasza militarna znalazła utatwienie w destrukcyi armii sowieckiej, destrukcya zaś ta i wewnętrzne zamieszki zostały umożliwione i wywołane naszymi tryumfami.

Z warunków pokojowych dla nas najważniejszą jest sprawa granic. Wszystkie inne, to tylko nieunikniona i całkiem naturalna konsekwencya prawdziwego pokoju.

Granica rozejmowa ma przebiegać na wschód od linii kolejowej Równo—Sarny—Łuniniec—Mołodeczno, z zabezpieczeniem strategicznem tej linii dla Polski. Czyli innemi słowy, otrzymujemy: prawie cały Wołyń, część Polesia i część Białej Rusi. Sprawa granicy z Litwą zostaje do uregulowania między nami a Litwą, co do Galicyi wschodniej bolszewicy rezygnują z mieszania się w tę sprawę, kwestya niepodległej Białej Rusi i Ukrainy zostaje kwestyą otwartą.

Szczegółowo nad sprawą granic rozwodzić się w obecnej chwili nie można, nie tylko dlatego, iż brak nam jeszcze oficyalnych informacyi, ale i dlatego, że linia ta ma być tylko linią rozejmową, a nie linią graniczną definitywnie. W każdym jednak razie już dziś zaznaczyć można, iż granica nasza wschodnia pokrywać się będzie w znacznej mierze z wysuwanymi przez nas postulatami.

Ciekawiśmy bardzo, jakie wrażenie wywoła nasz sukces traktatowy za granicą. W tej chwili znamy jedynie głosy prasy wiedeńskiej i półurzędowe wywnętrzenia się dyplomatycznych sfer francuskich.

Wiedeńska „Reichspost“ pisze: „Wynik konferencyi pokojowej w Rydze jest bez wątpienia wielkim sukcesem dyplomacyi polskiej i wojsk polskich. Równocześnie jest on definitywnem uratowaniem Europy od zalewu rosyjskiego bolszewizmu, który nie byłby się zatrzymał u zachodnich granic Polski. Gdy się tak rzecz ujmie, jest pokój w Rydze zakończeniem wojny światowej. Pozostanie niezapomnianą zasługą Polski, że uratowała ludy Europy środkowej przed zgubną spuścizną wojny światowej, to jest przed bolszewizmem“. — „Tagblatt“ określa sprawę z tego samego punktu widzenia: „Pozostanie to na zawsze zasługą historyczną Polski, że stawiła zaporę fali rewolucyi azyatyckiej. Walczyła ona nie tylko o swój byt, ale także za Europę i jej cywilizacyę. Nie ulega wątpliwości, że zwycięski bolszewizm byłby podkopał podwaliny starego świata. Jest obecnie w mocy Polski nadać wschodowi Europy nowy charakter“.

„Francuzi woleliby wprawdzie, byśmy zadali byli stanowczy cios bolszewizmowi, ale uwzględniając nasze warunki, nie mogą nam brać za złe zawarcia korzystnego dla nas pokoju i pocieszają się nadzieją, że dzięki krytycznemu położeniu wewnątrz Rosyi sowieckiej zaczętego dzieła przez Polskę dokończy z łatwością sam gen. Wrangel.

Oprócz Wrangla walczy dalej na własną rękę, bez współudziału z nami i bez naszego poparcia Petlura. Obie te akcye po zlikwidowaniu naszego sporu z bolszewią musimy uznać za wewnętrzne sprawy Rosyi i zachować się wobec nich jedynie w roli biernego widza. Tego wymaga stanowczo nasz interes polityczny. W donkiszoterye wolnościową bawić się nie możemy.

Poza załatwieniem stosunków naszych z bolszewią i oddzieleniem się definitywnem i konkretnem od Rosyi, traktat ryski da nam prawdopodobnie gwarancye należytego uregulowania i reszty naszych granic wschodnich. Bezwątpienia półtoramilionowe państewko litewskie straci znacznie ze swej buty i agresywności, nie czując za sobą zgniłego wprawdzie, lecz, bądź co bądź, potężnego kolosu rosyjskiego. Bez wątpienia też sprawa ostatecznego i nieodwołalnego wcielenia Wschodniej Małopolski do Rzeczypospolitej Polskiej zyskała na traktacie ryskim wiele.

Pokój z bolszewią będzie miał wpływ bezpośredni nietylko na uregulowanie naszych granic wschodnich, ale i na ustalenie, względnie korekturę naszej granicy zachodniej. Gdańszczanie przestaną być tak butni, szanse nasze plebiscytowe na Górnym Śląsku wzmogą się, sprawa Śląska Cieszyńskiego będzie musiała uledz rewizyi.

Tej ostatniej kwestyi należy poświęcić parę słów. Krzywdzący nas wyrok w sprawie cieszyńskiej przyjęliśmy, zmuszeni do tego położeniem chwili. Znajdowaliśmy się wonczas w sytuacyi bez wyjścia. Powiedziano nam: albo — albo. Albo oddacie część waszej ziemi Czechom, albo zostawimy was na pastwę losu, pozwolimy na zalew całego państwa przez czerwone hordy. Z dwojga złego wybraliśmy mniejsze, innej rady bowiem nie było. Ale cały naród czuł to w owej chwili dobrze i wypowiadał otwarcie, że układ w Spaa i w Paryżu, to wymuszenie, przeciwko któremu protestujemy obecnie słownie, a w sposobnej chwili zaprotestujemy czynnie. Chwila ta obecnie nadeszła. Wołamy o rewizyę decyzyi sierpniowej, wołamy świadomi nietylko swego prawa, ale i swej siły. Niech ci, co nas skrzywdzili, pamiętają, że mamy obecnie ręce wolne i uzbrojone, niech wiedzą, że dopiero teraz nabierają całej wagi słowa byłego delegata dla sprawy śląskiej, posła Zamorskiego: „Wojna z Czechosłowacyą będzie najpopularniejszą wojną w Polsce“.

Uwzględniając kompleks tych różnorodnych spraw, niezałatwionych dotąd należycie, a domagających się szybkiego i należytego rozwiązania, zbliżającego się pokoju nie możemy uznać za równoznacznego z rozbrojeniem, lecz za opuszczenie jeno karabinu do nogi, za zbrojne pogotowie. Wymaga tego także nieszczera i wywołana jeno potrzebą chwili ustępliwość sowietów.

Ze zbliżającego się pokoju cieszymy się i dlatego, że da nam on możność uregulowania naszych spraw wewnętrznych, odbudowy gospodarczej kraju i pchnięcia Polski na tory ładu i pełnego życia państwowego.

Pokój zatem z Rosyą, to ukoronowanie naszej wolności i świt nowej ery dla Polski.

F. B.

Listy ze stolicy.

Warszawa, 6 października.

(Dookoła tajemniczych konferencyi. — Tajemnicza zmiana plakatu. — Tajemnicze powodzenie pożyczki premiowej. — Tajemnice milionerów wojennych. — Same tajemniczości).

Słusznie zrobił „Głos Narodu“ zwracając uwagę na „tajemnicze konferencye“ w sprawie żydowskiej, odbywające się w Warszawie pod opiekuńczemi skrzydłami wicepremiera Daszyńskiego, bo mogą wyjść z tego rzeczy bardzo niepożądane dla Polski. Konferencye te mają już swoją historyę. O ile sobie przypominam, zaproponowane zostały jeszcze poprzedniemu rządowi w chwili ogłoszenia... pożyczki Odrodzenia. Propozycya wyszła od posłów żydowskich, którzy wystąpili z memoryałem, żądającym przeróżnych odezw i aktów ze strony rządu polskiego i władz wojskowych.

Było to w okresie po „rewizyach senatorskich“ pp. Morgenthaua i Samuelsa, które dały plon nikły i wykazały bezpodstawność głośnych alarmów żydowskich na świat cały o rzekomych pogromach w Polsce. Ktoś widocznie nakazał działaczom żydowskim na gruncie polskim wydobyć od rządu polskiego takie akty prawodawcze, czy choćby odezwy oficyalne, któreby pośrednio potwierdzały skargi żydowskie. Taka jest niewątpliwie geneza tych żądań, które wywołały następnie zwołanie konferencyi w sprawie żydowskiej.

Spekulacyjna a podstępna gra żydów całkiem tu się wyraźnie zarysowuje. Za cenę obietnicy poparcia pożyczki państwowej chciano wydobyć od rządu polskiego zarządzenie, które dopomogłyby „anonimowemu mocarstwu“ do kampanii antypolskiej na terenie wszechświatowym. Oczywiście nic się tutaj nie mówiło wyraźnie — a właściwie wyraźne to były jedynie żądania żydowskie, natomiast obietnice mocno mgliste, niby wiele zapowiadające, a do niczego konkretnie nie obowiązujące.

Na razie odbyły się dwie czy trzy konferencye. Skład ich uczestników był dosyć dziwny: oprócz przedstawicieli rządu polskiego, paru posłów chrześcijan i posłów żydów, dopuszczono kilku żydów, jak „sławny“ p. Nossig i niemniej sławny (przynajmniej w Warszawie) p. Prilucki w charakterze „rzeczoznawców“. O powołaniu na konferencye podobnych rzeczoznawców z grona polskich działaczy społecznych nic nikt nie słyszał.

Wyprawa kijowska, najazd bolszewicki, zmiana rządu — wszystkie te wydarzenia, razem wzięte, spowodowały zawieszenie owych konferencyi, aż znów teraz żydowscy działacze postarali się o ich ponowne podjęcie w chwili rokowań pokojowych z bolszewikami. Bodaj, że i ton moment został celowo wybrany, a osoba towarzysza Daszyńskiego budzi niewątpliwie wśród rodaków towarzyszy Perla, Diamanda i Liebermanna bardzo słodkie nadzieje. Co to za świetny dokument, popierający oszczerstwa żydowskie, będzie rozporządzenie, biorące żydów w obronę przed „godnemi pożałowania aktami nietolerancyi pewnych jednostek“!... Już dziś myśl o uzyskaniu od sfer rządowych takiego niewinnego wezwania do społeczeństwa polskiego budzi wśród działaczy żydowskich charakterystyczne cmokanie zadowolenia: — Ce, ce — to będzie cymes!

A tymczasem pieszcząc myśl marzeniami o tym większym sukcesie, nie zaniedbują żydzi i mniejszych zwycięstw. Tak naprzykład przed kilku dniami przy kawiarni „Kresy“ na Nowym Świecie wywieszony został świetny plakat, wytwór pracowni Centralnego Komitetu Propagandy Artystycznej, przedstawiający bolszewickiego pająka (z twarzą Trockiego), łapiącego i wyssającego nie muchy, lecz... gojów.

Dziś ten plakat już zastąpiono innym. Mimowoli przychodzi na myśl afera z innym plakatem tego samego Komitetu z pierwszych dni agitacyi do armii ochotniczej gen. Hallera. Wyobrażał osła w fantazyjnym żakiecie, ciągnionego przez żołnierza; u dołu widniał podpis:

Próżno go ciągniesz, z nim trudna rada:
Osieł to cywil z dziada pradziada!...

Plakat ten, umieszczony w hotelu Europejskim przy werandzie bardzo licznie uczęszczanej cukierni Loursa, wypłoszył wszystkich gości z werandy; pozostał jednak nietknięty aż do chwili rozbierania letnich werand wobec nadejścia chłodów jesiennych. Plakat z Trockim pająkiem tygodnia nawet nie dowisiał. Sens moralny z tego taki, że w Warszawie „burżuja“ polskiego można wykpiwać i ośmieszać zupełnie swobodnie, ale żyda, choćby w postaci bolszewika — nie. Znamienne.

Po dwóch tajemniczych sprawach — trzecia z kolei. Oto żydzi gwałtownie wykupują świeżo ogłoszoną pożyczkę premiową, tak zwaną popularnie „milionówkę“. Dlaczego? — Czy poparciem tej pożyczki chcą zatrzeć wrażenie sympatyi bolszewickich z czasów niedawnego najazdu?

E, nie; tajemnica tej skwapliwości mniej wygląda politycznie. Ot poprostu żydzi skombinowali, że z tej pożyczki premiowej może być doskonały objekt do spekulacyi giełdowej, do gry na zwyżkę, więc chcą ją chwycić w swe ręce niepodzielnie. Byłoby śmiesznością nie do darowania, gdybyśmy — mogąc temu przeciwdziałać — nie zapobiegli żydowskim zakusom, gremialnie a szybko nabywając premiówki teraz, gdy można je kupić po cenie nominalnej.

Również nie do darowania rzeczą będzie jeśli wykrywane obecnie nadużycia w zakresie dostaw wojskowych ograniczą się do wyszukania winnych intendentów, a nie będą docierały w śledztwach aż do inicyatorów owych wszystkich machinacyi oszukańczych. Opinia publiczna domaga się, aby rozkład kary był sprawiedliwy dla obu stron współwinnych. Opinia publiczna domaga się, aby majątki milionerów wojennych, którzy nadużyciami i oszustwami je zdobyli, zostały bezwzględnie skonfiskowane. Opinia publiczna domaga się, aby nic nie tuszowano, aby nikogo nie osłaniano, bo pokątne komentarze do wykrytych nadużyć mogą wywrzeć wpływ stokroć gorszy od szczerego ujawnienia całego grzęzawiska malwersacyi, będącego w trzech czwartych dziełem żydowskich spekulantów. Czy to będzie sprawa nadużyć z suknem żołnierskim, czy z obuwiem dla wojska, czy fałszerstwa poborowe — wszędzie za kulisami są żydzi i żydzi, choć na pierwszym planie śledztwo doraźne tylko figurantów chrześcijan wykrywa. Oczywiście macherzy semiccy dokładają starań, by dzieje zakulisowe tych miliardowych oszustw pozostały osłonięte tajemnicą.

Ale zdrowa opinia publiczna polska stolicy ma dość tych tajemniczości: chce wszystko dokładnie wiedzieć i chce przypilnować, by ręka sprawiedliwości dosięgła wszystkich winowajców bez różnicy... wyznania. Przecież żydzi ciągle wyrzekają, że nie korzystają z całkowitego równouprawnienia obywatelskiego — niechże

Przed zawieszeniem broni.

Zajęliśmy Oszmianę i Soły. — Litwini złamali rozejm.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 8 b. m.:

Północna nasza grupa obsadziła Oszmianę i Soły, przecinając w ten sposób linię kolejową Mołodeczno—Wilno.

Na pograniczu litewskiem, nie zważając na zawarty rozejm, dnia 7 października Litwini ponownie atakowali nasze placówki pod wsią Maluki. Patrol litewski przekroczył linię rzeki Mereczanki.

Naczelne dowództwo wojsk polskich.

MIŃSK WZIĘTY?

Warszawa. (Telef.) Rozeszły się tu niesprawdzone dotychczas wieści, że wojska nasze zajęły Mińsk. Wiadomość ta wywołała konsternacyę w kołach delegatów rosyjskich w Rydze.

W przełomowej chwili.

Wstrzymanie działań wojennych.

Warszawa. (Tel. wł.) **Wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich na froncie polsko-bolszewickim ma nastąpić w poniedziałek w nocy, lub we wtorek rano.**

TERMIN WYPOWIEDZENIA ROZEJMU.

Warszawa. (Telef. wł.) W układzie rozejmowym, który dnia 8 b. m. ma być podpisany w Rydze, zawarte będzie postanowienie, iż wypowiedzenie rozejmu może nastąpić na 72 godzin naprzód.

PRACE KOMISYI POKOJOWYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) W Rydze w dalszym ciągu obradują komisye polskiej delegacyi: graniczna, rozejmowa, finansowa i prawna. Komisye delegacyi polskiej i sowieckiej mają pewne trudności odnośnie do sposobu, jak ma być zredagowany punkt o niemieszaniu się wzajemnem Polski i Rosyi do wewnętrznych spraw drugiego kontrahenta oraz o rozdziale złota rosyjskiego.

KOMISYA DLA USTALENIA GRANIC WSCHODNICH.

Warszawa. (Telef. wł.) Dnia 7 b. m. rozpoczęła w Rydze prace komisya, której zadaniem jest redakcya traktatu pokojowego a w pierwszym rzędzie ustalenie granic. Granica ma biedz jak następuje: Wzdłuż rzeki Dźwiny do Dzisny, dalej wschodnią granicą b. gubernii wileńskiej przez Kojdanów i wzdłuż biegu Uszy (depesza zniekształcona) na rozdział wody (depesza zniekształcona), dalej ma stanowić granicę wschodnia część powiatu równieńskiego na Ostróg przez Korczyk, na Łanowice do źródeł rzeki Zbrucza.

ZYSK TERYTORYALNY ROZEJMU RYSKIEGO.

Warszawa. (Telef.) Uzyskane przy podpisaniu traktatu rozejmowego przez Polskę terytoryum różni się od linii Curzona, jeżeli w to wliczyć Wileńszczyznę, o 150 tysięcy kilometrów kwadratowych. Na terytoryum owem Polacy posiadają relatywną większość, jest ich bowiem 1 milion 300 tysięcy, na 1 milion 200 tysięcy Białorusinów 910 tysięcy Ukraińców, 584 tysiące żydów i około 500 tysięcy Rosyan i innych narodowości.

NOWE WIDOKI KONCEPCYI FEDERACYJNEJ.

Warszawa. (Telef.) „Kuryer Polski“ donosi z Rygi: „Chociaż przy ustaleniu granic postanowiono zarzucić chwilowo koncepcyę federacyjną i nakreślić granice „podziałowe“, to jednakże koncepcya federacyi nie tylko nie upadła wcale, definitywnie, ale przeciwnie otwierają się w tej dziedzinie nowe horyzonty, a mianowicie wysiłki dyplomacyi naszej dążą obecnie w tym kierunku, aby usposobić przyjaźnie ku Polsce Litwę, Białoruś i Ukrainę i przekonać te państwa, że tylko w ścisłym sojuszu z Polską, nie zaś z Rosyą, taką lub inną, i nie z Niemcami mogą zapewnić sobie istnienie i dobrobyt. W ich interesie jest więc, aby Polska była państwem potężnem, dlatego muszą się one zgodzić i współdziałać we wcieleniu chwilowo możliwie jak najwięcej terytoryów do Polski, która je ewentualnie po osiągnięciu porozumienia, chętnie odstąpi tym krajom“.

BANKIET W RYDZE.

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą tutaj z Rygi, iż po ukończeniu rokowań pokojowych urządził p. Dąbski, przew. delegacyi polskiej, uroczysty raut dla prasy naszej i obcej, podczas którego wytworzył się nastrój nader serdeczny. Przedewszystkiem ze strony naszych przeciwników — jakimi byli korespondenci „Manchester Guardian“ p. Farbmann i korespondent „Daily Heralda“ p. Altmann — ujawniło się pełne i wyraźno zadowolenie z zakończenia obrad i z sukcesu polskiej delegacyi, które znalazło swój wyraz w toaście koresp. „Daily Herald“, życzącego pomyślności i najlepszych wyników delegacyi polskiej.

GŁOSY PRASY OBCEJ O WYNIKU KONFERENCYI.

Wiedeń. P. A. T. „Reichspost“ pisze: Wynik konferencyi pokojowej w Rydze jest bez wątpienia wielkim sukcesem dyplomacyi polskiej i wojsk polskich. Równocześnie jest on definitywnem uratowaniem Europy od zalewu rosyjskiego bolszewizmu, który nie byłby się zatrzymał u zachodnich granic Polski. Gdy się tak rzecz ujmie, jest pokój w Rydze zakończeniem wojny światowej. Pozostanie niezapomnianą zasługą Polski, że uratowała ludy Europy środkowej przed zgubną spuścizną wojny światowej, to jest przed bolszewizmem.

„Tagblatt“ pisze: Pozostanie to na zawsze zasługą historyczną Polski, że stawiła zaporę fali rewolucyi azyatyckiej. Walczyła ona nietylko o swój byt, ale także za Europę i jej cywilizacyę. Nie ulega wątpliwości, że zwycięski bolszewizm byłby podkopał podwaliny starego świata. Jest obecnie w mocy Polski nadać wschodowi Europy nowy charakter.

„Arbeiter Zig“ pisze: Ludzie, którzy oczekiwali, że bolszewizm przełamie barycrę polską i poniesie komunizm do Europy środkowej i zachodniej zawiedli się. Wynik rokowań w Rydze wskazuje, że rzeczpospolita sowiecka nie spodziała takiemu zadaniu. Podobnie jednak nie potrafili i przeciwnicy obalić sowietów i przywrócić w Rosyi rządów reakcyjnych. Pokój w Rydze pogrzebał nadzieje tak komunistów, jak i reakcyonistów. Walka klasowa w Europie środkowej i zachodniej nie rozegrała się na polach bitew w Europie wschodniej, lecz w samej Europie środkowej i zachodniej i będzie przeprowadzona metodami europejskiemi.

stanie się zadość ich życzeniom odpowiednio do zasług... ALS.

Wilki w owczej skórze.

Socyaliści i ich pomocnicy rozmaitego pokroju na całe gardło domagają się szybkiego uchwalenia konstytucyi, uporządkowania państwa, rozwiązania Sejmu ustawodawczego, a zwołania nowego i t. d. Słuszne to żądania, ale zobaczmy, jak w istocie ta rzecz się przedstawia, jak to panowie socyaliści i ich pomocnicy Enpecrowcy (partya pana Ciszaka) mówią i działają tam, gdzie ich nikt z wyborców podsłuchać nie może.

Na ostatniem posiedzenie sejmowego konwentu seniorów we środę dnia 6 b. m., kiedy marszałek oświadczył, że zgodnie z poprzedniem postanowieniem konwentu, po wyczerpaniu dyskusyi zarządza głosowanie nad pierwszemi trzema rozdziałami konstytucyi, tak zwana lewica i przedstawiciel N. P. R. p. Chądzyński, gwałtownie zaczęli się sprzeciwiać temu przyspieszeniu i uregulowaniu rzetelnej pra nad konstytucyą. Wszelkimi wykrętnymi sposobami wysilali się oni, żeby kłonić przedstawicielstwo narodowe w Sejmie do zrzeczenia się tego przyśpieszenia i do dalszego zwlekania w uchwałach konstytucyjnych. Pos. Chądzyński dowodził, że z uchwałami konstytucyjnemi należy czekać do zawarcia pokoju, bo w przeciwnym razie można spodziewać się niepokojów i zbyt ostrych zatargów w Sejmie, co żleby się odbiło na sprawie pokoju.

Gdy zaś prezes klubu pos. prof. Czerniewski oświadczył, że cierpliwość szerokich warstw narodu, ludu pracującego wiejskiego i miejskiego dość już była wystawiona na próbę przez powolność Sejmu w pracy konstytucyinej, że cierpliwość ta się wyczerpała, tak, iż zaczynają już podejrzewać posłów, że dla swej osobistej wygody zwlekają z uchwałami — wobec czego uchwalenie przynajmniej pierwszych rozdziałów konstytucyi musi nastąpić jak najprędzej. Wtedy przyjaciel p. Chądzyńskiego, redaktor krakowskiego „Naprzodu", p. Czapiński, zaczął grozić wystąpieniem wojska przeciwko Sejmowi i jego uchwałom. Inny zaś z pośród tych doborowych przyjaciół, p. Bagiński (thuguttowiec), oświadczył wyraźnie, że nie ręczy za taktykę swego stronnictwa w razie przegłosowania jednoizbowości i straszył nawet rozbiciem Sejmu przed zawarciem pokoju.

Tak to postępują fałszywi przyjaciele ludu, okrywając się owczą skórą. Słodkim głosem mówią o swej miłości dla robotników, grożą reakcyi, którą wszędzie węszą, wołają o konstytucyę — ale, gdy znajdą się w mniejszem gronie, zrzucają tę skorę i wilczymi kłapią zęby, hamując uchwały konstytucyjne i podtrzymując stan, który ułatwia im rządy.

Im to zawdzięczamy, że znowu ze dwa tygodnie będziemy musieli zmarnować na czczą gadaninę. Chcieli nawet uchwały jeszcze na dalszy czas odwlec, na szczęście jednak nie uzyskali większości. B—t.

Pańszczyzna na Spiszu i Orawie.

Nowy Targ, 6 października.

Niewielkie skrawki ziemi otrzymała Polska z krajów korony św. Stefana; jednak w tych 27 wioskach, które przypadły naszej Rzeczypospolitej, panują pod wielu względami skomplikowane stosunki. Należy tu przedewszystkiem robiąca na nas obecnie wrażenie wspomnień z dość dawnych czasów — pańszczyzna. Wydaje się to nieprawdopodobnem, a jednak jest faktem, że istnieją na Spiszu trzy wsie: Niedzica, Falsztyn i Łapsze Niżne, zaś na Orawie również trzy wsie: Jabłonka, Orawka i Podwilk, gdzie do dnia dzisiejszego obowiązuje pańszczyzna.

W Niedzicy mieszka 11 rodzin, w Falsztynie około 19, wreszci w Łapszach 4 rodziny, znajdujące się w stosunku pańszczyźnianym do wielkich właścicieli Salomonów i Jungenfeldów. Każda rodzina posiada od 2 do 4 morgów ziemi dworskiej wraz z domem, a w zamian za prawo używania tego kawałka gruntu i mieszkania w domu oraz prawo wypasu dwóch sztuk bydła jest obowiązana odrobić w roku 132 dni na gruncie dworskim. Za dalsze świadczenia ze strony dworu trzeba odpowiednio większą ilość dni pracować. Jeżeliby kto mimo wezwania nie przyszedł do roboty, dwór nakładał na opieszałego „pańscorza" (tak bowiem nazywają się ci ludzie) dodatkową robociznę. Stosunek ten przechodził z ojca na syna od lat niepamiętnych. Gdyby który „pańscorz" nie chciał świadczyć robocizny, natenczas dwór usuwa opieszałego z uprawianego przezeń kawałka gruntu i daje grunt na tych samych warunkach innej chętnej do tego osobie. W ten np. sposób osiadła w Niedzicy przed 7 laty rodzina, przybyła tam z b. Galicyi.

Odmiennie przedstawiają się stosunki pańszczyźniane na Orawie. W Jabłonce istnieje 13 takich rodzin, a w Orawce i Podwilku po około 12 rodzin. Tutaj nazywają się oni „poddanymi". Działki gruntu obejmują około 4 morgów. „Poddani" są obowiązani wykonać wszystkie ręczne roboty na pańskim gruncie; ponieważ jednak gruntu tego jest niewiele, albowiem wszyscy „poddani" razem posiadają mniej więcej tyle, ile jest gruntu pańskiego, obciążenie „poddanych" jest bez porównania mniejsze, niż na Spiszu. Na Orawie, podobnie jak na Spiszu, jeżeliby kto nie chciał wykonywać obowiązkowych robót, musi z gruntu ustąpić a na jego miejsce przychodzi kto inny.

Czesi podczas swego panowania na Spiszu i Orawie zwyczajem swoim buntowali ludność przeciw „panom", jednak pańszczyzny nie usuwali, jakkolwiek łatwo mogli to uczynić; natomiast głosili wszędzie że Polska, gdyby Spisz i Orawa nam przypadły, nie tylko pańszczyzny nie usunie, lecz ją przeciwnie obostrzy. Początkowo wobec niezdecydowania naszej administracyi na tych terenach ludność zaczęła niestety wierzyć, iż przepowiednie czeskie były uzasadnione; Czesi wyzyskiwali nawet już na nowo ten moment, jako atut agitacyjny. Atoli na zlecenie Głównego Urzędu ziemskiego sprawę tę przed kilku dniami zbadała specyalna komisya z Krakowa i niema wątpliwości, że pańszczyzna na Spiszu i Orawie zostanie w krótkim czasie zniesiona. I. D.

KRONIKA.

Kraków, 9 października.

„DZIEŃ ŻOŁNIERZA". W niedzielnym „Dniu żołnierza,', między różnemi atrakcyami, pierwsze miejsce niewątpliwie zajmie loterya fantowa. Loterya ta urządzona będzie następującym systemem: Wszystkie losy podzielone są na serye po 10.000, numerowe od 1 do 10.000. Pustych losów (t. zn. bez numerów) wogóle nie będzie. Nowość ta wprowadzona została w celu wykluczenia wszelkiej możliwości nadużycia. Każda seryą (od 1—10.000) posiada 1000 wygranych fantów. W seryach wygrywać będą losy o numerach kończących się cyfrą, która zostanie podana wśród zabawy w miejscach sprzedaży losów. Jeżeli np. dla seryi A będzie oznaczona dwójka, jako końcowa cyfra wygrywających numerów, to wygrywają numera 2, 12, 22, 32... 102, 202 i t. d., zatem wszystkie numery, kończące się na dwójkę, do końca seryi 10.000, t. j., że ostatnia z seryi wygrana będzie miała numer 9992. Ten sposób losowania przy cennych fantach loteryi na „Dzień żołnierza" niewątpliwie zadowoli wszystkich.

DOWÓDZTWO WOJSK SAMOCHODOWYCH Kraków wzbrania z dniem dzisiejszym wjazdu wszelkim samochodom ciężarowym wojskowym (prócz lekkich Fiat) w obręb śródmieścia, okolony planami. Prócz tego wzbrania się jazdy wojskowymi samochodami ciężarowymi o żelaznych kołach w obrębie miasta. Dow. W. Sam. ma nadzieję, iż również władze cywilne wydadzą w tym względzie analogiczne przepisy dla samochodów ciężarowych cywilnych. Również wydaje się rozkaz wojsk. policyi samochodowej, by każdy samochód tak wojskowy, jak i cywilny, jadący z numerem rozpoznawczym pokrytym kurzem i błotem, a o zmroku bez światła, aresztowano i odprowadzano uprasza się, by również publiczność ze swej strony i we własnym interesie przestrzegała przepisów ruchu, na gościńcach nie wystawała i zostawiała je wolne dla ruchu kołowego.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. Wczoraj odbył się pogrzeb generała-podporucznika Jana Hubera, szefa intendantury w D. O. G. we Lwowie, oraz pogrzeb syna zmarłego, porucznika W. P. W pogrzebie brali udział generalicya z gen. Symonem i Herfortem, szwadron 8-go p. ułanów z podpł. Madurowiczem na czele, delegacye wszystkich oddziałów wojsk., kompania honorowa baterya armat, muzyka 1-go p. strz. podh. i licznie zgromadzona publiczność.

OSTRZEŻENIE DLA UCHODŹCÓW. Biuro dla uchodźców J. U. R. na dworcu kolejowym otrzymało, za staraniem gen. deleg. Galeckiego, pozwolenie z Warszawy na udzielenie ewakuowanym bezpłatnych wozów kolejowych na przewiezienie uchodźców wraz z dobytkiem do miejsc stałego ich zamieszkania. Ponieważ w ostatnich dniach niektóre indywidua usiłowały od wyjeżdżających uchodźców wyłudzić kupno była i koni, opowiadając im, że rząd na ich wywóz nie zezwala, ostrzega się łatwowiernych przed dawaniem wiary podobnym baśniom i pozbywaniem się swego dobytku.

ROZPRAWA O RABUNEK. Przed sądem przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko wyrobnikowi, Józefowi Woźniakowi, lat 20, rodem z Bilczyc, za zbrojne napady rabunkowe, urządzane w tow. wspólników, do mieszkań kilku izraelitów w okolicznych wsiach. Woźniaka skazano na trzy lata ciężkiego więzienia, z uwzględnieniem amnestyi, zmniejszającej wspomnianą karę do jednej trzeciej.

„UCZCIWY" ZŁODZIEJ. 6 b. m. doniosła policyi p. Królikowska, że skradziono jej z szafy bieliznę, wartości 20.000 mk. Jakież było zdziwienie, gdy nazajutrz, wróciwszy z miasta do domu, zobaczyła zwrócone sobie — nie wiadomo czy przez skruchę, czy wybredność złoczyńcy — wszystką bieliznę.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Ze sklepu towarów bławatnych Wiktora Sedlanka przy ul. Sławkowskiej skradł Józef Hajduk sztukę płótna, wartości 20.000 mk. Właściciel sklepu w porę to spostrzegł, pobiegł za nim, odebrał płótno, a złodzieja oddał w ręce policyi.

Aresztowano Jentę Fliegelman, lat 18. z Klimontowa, w chwili, gdy chciała sprzedać fałszywą 100-dolarówkę.

Za kradzież bielizny w hotelu „Union" przytrzymano szer. Szyję Fischbeina.

Z Polski i ze świata.

PRZECIW NAPAŚCIOM NA BISKUPA KIELECKIEGO. W jednym z wrześniowych numerów umieścił lewicowy „Naród" notatkę, w której w wyraźnym stopniu uwłacza ks. Biskupowi Agustynowi Łosińskiemu. Szerokie warstwy miasta Kielc i dyecezyi, czując się do żywego dotkniętemi tonem i treścią uwag „Narodu" o Biskupie kieleckim, zakładają przeciwko temu jak najbezwzględniejszy protest. Czytamy w nim: „Naród" poważył się nazwać „wrogiem ludu polskiego" Biskupa, który, idąc do tego ludu, przeszedł pieszo wzdłuż i wszerz całą dyecezyę, witany wszędzie z największym zapałem i radością. Opinia publiczna dobrze pamięta, jak śmiało i patryotycznie występował Biskup kielecki na wizytacyach pasterskich od pierwszego roku swego przyjazdu do Kielc w czasach dotkliwego ucisku carskiego. Pamiętamy, jak nasz Biskup miał odwagę odmówić władzom rosyjskim odprawienia dziękczynnego nabożeństwa po zdobyciu Przemyśla, wiemy o usilnych staraniach rządu rosyjskiego, czynionych podczas wojny w Rzymie o usunięcie z dyecezyi kieleckiej niedogodnego dla rządu Biskupa. Pamięta nasze miasto, jak w roku 1917, w czasie, gdy przez okupantów wszelka myśl o zjednoczeniu Polski była niemiłosiernie tępiona, Biskup kielecki wobec tysiącznych rzesz śmiało głosił na uroczystości Kościuszkowskiej hasło zjednoczenia wszystkich dzielnic i niepodległości.

Nietajne było władzom okupacyjnym niezależne stanowisko narodowe i polityczne Biskupa. Oskarżały go o wrogie stanowisko względem wojsk cesarsko-królewskich. Rząd austryacki groził Biskupowi internowaniem. Nienawiść wrogów do Biskupa Łosińskiego przeszła w spadku na tych, którzy przy boku Austryi i Niemiec widzieli zbawienie Polski.

Protest ten podpisało 28 Stowarzyszeń chrześcijańskich i narodowych dyecezyi.

PODATEK OD OKIEN. Z Warszawy donoszą, że ludność tamtejsza, na ogół biorąc, bardzo chętnie wpłaca obywatelski „podatek od okien" na pokrycie potrzeb naszej armii i pod żadnym pretekstem nie uchyla się od niego, jak to ma zazwyczaj miejsce z podatkami miejskimi lub rządowymi.

LEKKOMYŚLNA JAZDA. We Lwowie przejechał jakiś automobil wojskowy em. starostę, Antoniego Zawadzkiego, liczącego lat 66. Przejechany doznał złamania podstawy czaszki. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

OGROMNE ZYSKI PRZEMYSŁU GÓRNOŚLĄSKIEGO. Jak olbrzymie zyski ciągną kapitaliści niemieccy z przemysłu górnośląskiego, świadczy o tem sprawozdanie z posiedzenia Rad nadzorczych złączonych hut Królewskich i Laury, odbytych w Berlinie 30 z. b. Gen. dyrektor Hilger przedłożył sprawozdanie z roku adm. 1919 i 1920. Podczas, gdy te huty w roku ubiegłym miały straty w sumie 10,824.420 marek niemieckich, to w roku sprawozdawczym zaznacza się dochód okrągło w sumie 60 milionów marek. Czysty zysk wynosi 49,986.960 marek. Uchwalono dywidendę 30% dla starych akcyi, a 10% dla akcyi nowych.

KOMITET POLSKICH MARYNARZY W AMERYCE. Według doniesień z Nowego Jorku, utworzył się tam Komitet marynarzy polskich, po odbyciu wielkiego wiecu. Celem utworzonego Komitetu jest ułatwienie żeglugi między Ameryką a Polską, przedewszystkiem w tym kierunku, aby uniemożliwić bojkot ładowania i wyprawianie w drogę okrętów, odpływających do Polski.

KONGRES ŻYDÓW AMER. W SPRAWIE ŻYDÓW POLSKICH. „Nowy Dziennik" donosi: Komisya dla spraw politycznych kongresu żydowsko-amerykańskiego ustanowiła specyalny komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich wielkich stronnictw, który ma opracować oficyalne dokładne sprawozdanie o położeniu żydów w Polsce. Sprawozdanie to zostanie przedłożone departamentowi stanu w Waszyngtonie. Komitet starać się będzie o bezpośrednią interwencyę u rządu Stanów Zjednoczonych.

BOLSZEWIK O BOLSZEWIŹMIE. Komisarz ludowy, Manuilskij, ogłosił w „Charkowskich Izwiestjach" artykuł, w którym zamieszcza następujące uwagi: „Dotychczas żyliśmy tylko z dóbr odziedziczonych, karmiąc się tem, co pozostało po ustroju kapitalistycznym. Jeździliśmy wagonami zbudowanymi przed wojną i automobilami, które zdobyliśmy we frontowych garażach. Ubrania nasze pochodzą ze składów i zapasów intendantury. Tak to żyliśmy jako ptaki ewangeliczne: nie sieliśmy i nie zbierali, ale odżywialiśmy się za to nieźle. Teraz jednak stoimy nad brzegiem przepaści, na dnie której oczekuje nas zguba". Artykuł kończy się temi słowy: „Nie mamy wyboru: jeśli chcemy żyć — musimy pracować. To jest jednak rzeczą niemożliwą, bo przy wszystkich próbach zbliżenia natrafiamy na bierny opór ludności. Jesteśmy samotni i znienawidzeni. Co czynić wypada dalej?"

Zawiadomienia i komunikaty.

WIECZÓR ARYI I DUETÓW OPEROWYCH M. MOKRZYCKIEJ I ST. GRUSZCZYŃSKIEGO, który pozyskany został jako pierwszy tenor bohaterski do Opery Wielkiej w Lizbonie, odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. w miejskim teatrze im. Jul. Słowackiego. — Bilety są już do nabycia w kasie dziennej teatru.

WYDZIAŁ GOSPODARCZY K. O. P. prosi wszystkich, którzy się zajmowali pracami na „Dzień żołnierza", o przybycie na ogólne posiedzenie, które się odbędzie w sobotę 9 b. m. o godz. 11 i pół. w sali Rady powiatowej.

ZGROMADZENIE ZWIĄZKU CHRZEŚC. KOBIET odbyło się w Podgórzu dnia 5 b. m. Po krótkiem przemówieniu kol. Kolasy, przystąpili zebrani do wyboru przewodniczącego, oświadczając się zgodnie za kol. Kolasą. Po odczytaniu referatu przez p. Górową i przemowach kol. Tokara i p. Urbańskiej, zabrał na zakończenie głos przewodniczący, zachęcając do wstępowania do Związku zawodowego chrześc. robotników i robotnic i popierania prasy katolickiej.

Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki Państwowej w Krakowie.

L. 1763.

Pożyczka przymusowa będzie ściągana.

Wobec rozsiewanych pogłosek, a nawet artykułów dziennikarskich, że nie będzie pożyczki przymusowej, Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki Państwowej w Krakowie, jako organ Ministerstwa Skarbu, zawiadamia ludność, że pożyczka przymusowa będzie ściągana, a tylko Komisya skarbowo-budżetowa wprowadziła pewne zmiany, które nie usuną jednak istoty rzeczy. Zmiany wprowadzone przez Komisyę skarbowo-budżetową są niewątpliwie korzystne dla ogółu ludności, zabezpieczają do pewnego stopnia dotychczasowe obciążenia hipoteczne, jednak utrzymują w mocy charakter pożyczki przymusowej nawet pod pewnymi rygorami. Projekt Komisyi skarbowo-budżetowej przyjdzie niebawem pod obrady Sejmu, który ostatecznie całą sprawę załatwi. A zatem pożyczka przymusowa będzie bezwarunkowo ściągana, a ci obywatele, którzy chcą być od niej wolni najlepiej uczynią w swoim własnym interesie jeżeli w odpowiedniej wysokości podpiszą długoterminową pożyczkę państwową. Albowiem na podstawie ustawy z dnia 27 lutego b. r. ci obywatele, którzy złożą w odpowiedniej wysokości dobrowolnie długoterminową pożyczkę państwową, będą wolni od pożyczki przymusowej.

Dyrektor:
Wincenty Sikora.

NEKROLOGIA.

† **Stefan Walter**, major wojsk polskich, dowódca 29 p. Strzelców Kaniowskich, kawaler orderu „Virtuti Militari", jeden z najdzielniejszych obrońców Warszawy, zmarł w dniu 4 b. m. wskutek ran, odniesionych w dniu 15-go sierpnia r. b. przy wzięciu wsi Mokre pod Radzyminem.

We Lwowie zmarła na anewryzm serca **Helena Leśniewska**, żona b. ministra spraw wojskowych i znanego obrońcy Lwowa.

Koncert Berty Crawford

znakomitej primadonny oper Ameryki Północnej (Nowy Jork, Chicago, Baltimore, Boston), odbędzie się we wtorek 12 b. m. w „Sokole". Sławna śpiewaczka, która wystąpi u nas tylko jeden raz w przejeździe do Lwowa i Bukaresztu, wskrzesza tradycye wielkich śpiewaczek koloraturowych, jak: Viardot Garcia, Paulina Lucca, Judyta Pasta i Adelina Patti, z nowoczesnych przyćmiewa Selmę Halban-Kurz. Koncert zapowiada się świetnie.

Polska a Węgry.

Prof. Dr. M Zdziechowski: „Tragedya Węgier a polityka polska". Kraków 1920.

Podając poniżej sprawozdanie znakomitego historyka i wybornego znawcy stosunków w świecie słowiańskim, Dra Feliksa Koneczneg, o broszurze prof. Zdziechowskiego, zastrzegamy się, że nie wszystkie poglądy, zawarte w tem sprawozdaniu, zgodne są z naszemi zapatrywaniami na stosunek Polski do dzisiejszych Węgier.

Politykę uważa się u nas prymitywnie jeszcze za dziedzinę prostego spekulanctwa, gdzie na prędce chwyta się, co chwila przyniesie; nawet pośród inteligencyi niewiele jest stosunkowo osób, rozumiejących, że polityka natenczas tylko może być skuteczną, jeżeli nie jest przygodną, lecz wynika z rozważań i obliczeń wszechstronnych, poczynionych wcześniej, zanim nadejdzie godzina działania. Praktyka polityczna będzie też szwankować w Polsce dopóty, póki się nie rozwinie teorya polityki. Ta tylko sprawa w zakresie polityki dojrzałą jest do praktycznego przeprowadzenia, która opracowana została przedtem teoretycznie. Niemądrze poczynają sobie przeto tacy, którzy z uśmieszkiem i z przekąsem wytykają danej pracy na temat polityczny, że jest tylko teoretyczną. A może należałoby raczej wyrażać się, że jest pracą wyższego rzędu, gdyż nawet teoretyczną?

Taką jest rozprawa prof. Zdziechowskiego. Autor przechodzi dzieje polityki madiarskiej w XIX. wieku i w ostatnich czasach przed wojną powszechną; wskazuje stosunek jej do sprawy polskiej, jak z przyjaznego zamienił się na nieprzyjazny, jak podczas wojny sprzeciwiały się oficyalne sfery madiarskie tryalizmowi austro-węgiersko-polskiemu, pomimo, że parlament w znacznej części gorąco oświadczał się za Polską, przytacza autor również wszystkie zasadnicze momenty stosunku rządów madiarskich do Słowian korony św. Szczepana. Nadto znajdujemy tu autentyczne informacye o bolszewickim epizodzie na Węgrzech i o dzisiejszych nastrojach.

Punktem wyjścia dla wywodów i wniosków praktycznych autora jest stwierdzenie faktu, że Madiarzy zdobyli się na zgnębienie bolszewizmu i prowadzą odtąd chrześcijańską politykę u siebie. Ponieważ zaś Polska również pragnie służyć polityce chrześcijańskiej, stąd nagonka niechrześcijańskich żywiołów całego świata na te dwa narody, na Polaków i Madiarów. Własny interes Polski, otoczonej zewsząd wrogami, wymaga, iżby mieć z jednej strony przynajmniej sojusznika, a tym mogą być Madiarzy. Czeski kurytarz wzdłuż południowej strony Karpat jednakowo jest dla obydwóch narodów uciążliwy, a zatem polityka polska winna dążyć do tego, by ten kurytarz (Słowaczyzna i Ruś węgierska) powrócił pod panowanie madiarskie. Obaw o prześladowanie Słowaków, zdaniem autora, już niema, skoro Madiarzy prowadzą politykę chrześcijańską.

Nic łatwiejszego, jak stanąć w opozycyi przeciw temu wywodowi. Przedewszystkiem nie sztuka prowadzić politykę chrześcijańską, gdy się niema sposobności postępować nie po chrześcijańsku z innemi narodowościami, nie mając ich w swem państwie. Madiarzy prowadzą wogóle politykę chrześcijańską skutkiem właśnie tego, że im odebrano panowanie nad innymi, może więc lepiej pozostawić rzeczy tak, jak są, właśnie w interesie utrwalenia polityki chrześcijańskiej? Istnienie partyi, pragnącej ponownego złączenia z koroną św. Szczepana niczego nie dowodzi, bo wiemy, że są obok tego trzy jeszcze inne partye: pragnący bezwarunkowo połączenia z Czechami, dążący do utworzenia odrębnej państwowości słowackiej i nadto jest jeszcze partya, myśląca o federacyi z Polską. Razem tedy jest programów cztery. Dlaczego pomijać ostatni z nich, a choćby przedostatni?

Możnaby powiedzieć, że wchodząc w przymierze z Madiarami, wytworzylibyśmy sobie dalszych, a niezawodnych nowych trzech wrogów: Austryę, Jugosławię i Rumunię — nie mówiąc o tem, że łatwo mogłoby się okazać, jak Słowacy wolą jednak Czechów, niż Madiarów. Wydając Słowaków Madiarom, odpychając ich od federacyi z Polską, czy też zagważdżając im drogę do zupełnej niepodległości, moglibyśmy wywołać u nich gwałtowną przeciwko sobie nieprzyjaźń. A wtedy koło wrogie dokoła nas nietylko byłoby już ściśle zwarte (podczas gdy dziś w danym razie są pewne możliwości na Słowaczyźnie), ale ogromnie rozszerzone, aż nad morze Czarne i Jońskie.

Możnaby rozumować, że lepiej Słowakom przyznać absolutną niepodległość i stać się wprost gwarantami ich niepodległości tak wobec Czech, jakoteż wobec Madiarów, wejść w przymierze z niepodległem państwem słowackiem i z Rumunią i dalej z Austryą (żeby się nie łączyła z Czechami przeciw nam) i dalej z Jugosławią (dla względów ekonomicznych) — a wtenczas państwo madiarskie siłą rzeczy przystąpi także do tego związku państw, oczywiście jako jednostka polityczna, najzupełniej równouprawniona. Prawdopodobnie przymierze ze Słowaczyzną i z Rumunią wystarczyłoby, by zapewnić w konsekwencyi powstanie wielkiej federacyi pod egidą Polski. A federacya ta byłaby zapewne rozszerzeniem polityki chrześcijańskiej znacznie większem, niż przez przyłączenie ponowne Słowaczyzny do państwa madiarskiego.

Ale to tylko przytaczam dla przykładu, jak można teoretycznie rozprawiać rozmaicie o danym przedmiocie. I nietylko można, ale trzeba, aż do wyczerpania dyskusyi. Skoro tylko prof. Zdziechowski oświetla przedmiot z jednej strony, już dobrze, choćby przez to, że wszczyna dyskusyę i zachęca do rozpatrzenia innych stron tegoż przedmiotu. A ile tych stron być może, któż kiedy przewidzieć zdoła? Podobno nigdy jeden człowiek nie zrobi niczego naprawdę wszechstronnie, zawsze znajdzie się coś, w czem go drugi uzupełnić może, potem tych dwóch trzeci, dalej czwarty i t. d., aż w końcu utworzy się opinia, a potem program konkretny — oparty na studyach, na znawstwie przedmiotu, a nie na afektach i chętkach, wywołanych przygodnie.

Broszura prof. Zdziechowskiego świadczy o wielkiem z jego strony znawstwie poruszonego przedmiotu. Jest nader pouczającą, podaje wiele faktów, ilustruje doskonale stosunki — a co najważniejsza, zmierza ku najważniejszej kategoryi oceniania zjawisk życia publicznego. Czyż istnieje kryteryum ważniejsze, a przytem bardziej realne, nad kwestyą stosunku polityki do chrześcijaństwa? Niema po prostu kategoryi bardziej politycznej, niema w polityce powszechnej większej oczywistości, jak walka o pierwiastek chrześcijański. Oto świadkami jesteśmy wojny z armią, którąby można śmiało nazwać żydowską, boć bolszewizm, to tylko ślepy miecz w ręku żydostwa (nie wyłączając żydów polskich). Abstrakt wydaje rezultaty praktyczne, dotykalne. Na tem polega podobno tok dziejów — pożądane są przeto rozprawy, zwracające uwagę na ideę w polityce. A czy prof. Zdziechowski ma słuszność co do proponowanego przez się środka, — zobaczymy, aż szereg podobnych rozpraw wyjaśni rzecz z rozmaitych, ze wszelkich możliwych stanowisk.

FELIKS KONECZNY.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 9 b. m.: (Nowość) „Tragedya Eumenesa", komedya w 4 akt. T. Rittnera.
Niedziela 10 b. m.: Po poł. „Kiliński"; wieczorem „Kolombina".

Repertuar Teatru Powszechnego.

Sobota 9 b. m.: „Za dawnych dobrych czasów".
Niedziela 10 b. m.: Po poł. „Chata za wsią"; wieczorem „Ojczyzna".
Poniedziałek 11 b. m.: „Za dawnych dobrych czasów".

Repertuar „Bagateli".

Sobota 9 b. m.: „Strażnik cnoty".
Niedziela 10 b. m.: Po poł. „Hiszpańska mucha"; wieczorem „Dobrze skrojony frak".

Repertuar „Nowości".

Sobota 9 b. m.: „Słodka dziewczyna".
Niedziela 10 b. m.: Po poł. „O czem dziewczęta marzą"; wieczorem „Czar walca".

Próba traktorów
(pługów motorowych)
odbędzie się w piątek d. 15 października
na polach w Olszy za rogatką Rakowicką
na którą zaprasza P. T. Rolników
2529 **Syndykat Rolniczy.**

Szan. naszych Prenumeratorów

którzy jeszcze nie uiścili przedpłaty na wrzesień bieżący — upraszamy, aby to zechcieli uczynić jak najspieszniej, gdy wobec późnego doręczania nam czeków przez P. K. O., może łatwo nastąpić przerwa w wysyłce dziennika.

Głosy publiczne.

Oświadczenie.

W „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym" z dn. 4 października b. r. znalazłem w artykule p. n. „Niesłychany paszkwil na Naczelnika Państwa", oskarżenie mnie o ataki na osobę Naczelnika w wywiadzie, udzielonym korespondentce szwedzkiego dziennika, Annie Lizie Andersen.

Oświadczam więc w odpowiedzi wymienionemu dziennikowi, że cały ów wywiad został rozmyślnie i złośliwie przekręcony. Znam go wprawdzie tylko z ustępu przez wymieniony dziennik cytowanego, ale już ten ustęp wskazuje, jak cały wywiad skonstruowano. Istotnie, w pierwszej połowie sierpnia, w dniach bardzo krytycznych dla państwa, zgłaszała się do mnie kilkakrotnie owa korespondentka z prośbą o informacye. Ponieważ żadnemu obcemu dziennikowi informacyi nigdy nie udzielałem, a Szwecyę, słusznie czy niesłusznie, uważam za ognisko germanofilstwa, przyjąłem ją niechętnie tem bardziej, że po szwedzku nie umiem, a po niemiecku władam tylko bardzo słabo. Na jej życzenie scharakteryzowałem przyczyny obecnego stanu państwa, sięgając do czasów przedwojennych, w których zazyscwała się walka między tem, co nazwałem polityką narodową, a socyalizmem rewolucyjnym u nas i za granicą. Przez cały czas wywiadu trzymałem się ściśle w granicach charakterystyki owych dwóch kierunków, nie dotykając osób, co jest zresztą moim zwyczajem w postępowaniu prywatnem i publicznem. A już najmniej jestem zdolnym do przypisywanych mi drastycznych wynurzeń na temat osoby Naczelnika Państwa.

Tadeusz Grabowski.

Wiadomości polityczne.

— Do Warszawy przybył z Łotwy hr. Palen, celem porozumienia się z przedstawicielami rosyjskiego komitetu politycznego w Polsce i z Sawinkowem. Palen organizuje rosyjską armię przeciwbolszewicką na terytoryum Łotwy, przyjmując do niej oddziały dawnej armii Judenicza. Palen opuścił już Warszawę.

„Journal des Debats" nie widzi w równoczesnej obecności francuskiego ambasadora Laurenta z niemieckim delegatem Bergmannem w Paryżu oznaki podjęcia rokowań gospodarczych. Mimo to, nie jest wykluczonem, że spostrzeżenie to będzie wykorzystane, aby wyjaśnić niektóre punkty i rozpocząć omówienia sprawy natury technicznej. Rokowania gospodarcze z Niemcami mogłyby jednak dopiero wtedy nastąpić, gdyby Niemcy zaniechały ostrego systemu kontroli przy wywozie i przywozie towarów. System ten uniemożliwia swobodę handlu.

— Prezydent ministrów Leygues przyjął wczoraj gen. Focha. Dzisiaj zaś przyjmie marsz. Petaina i Karola Laurenta, ambasadora francuskiego w Berlinie. Konferencye te będą dotyczyć propozycyi rządu niemieckiego, dotyczących warunków wersalskich.

— Koszta okupacyi terenów nadreńskich — jak wynika ze sprawozdania niem. komisyi budżetowej — wynoszą miesięcznie 2.3 miliarda, czyli rocznie 27.6 miliarda.

— „Journal" donosi z Londynu, że pojawił się nowy miesięcznik pod tytułem „Lloyd George — Magasine". W pierwszy numerze tego miesięcznika znajduje się dłuższa rozmowa z Lloyd Georgem. Angielski premier oświadcza, że to, co podpisano we Wersalu, jest minimum tego, coby mogło zadowolić Francyę. Liga narodów wkroczy dopiero wtedy, jeżeli będą do niej należały wszystkie inne państwa. Do Ligi narodów musi należeć Ameryka, a jest także koniecznem, by i Niemcy były przyjęte, jeżeli złożą dowody, że spełnią postanowienia traktatu wersalskiego i o ile złożą dowody dobrej woli.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po pośle Głąbińskim, przemawiał pos. Dubanowicz, oświadczając, że rząd zamierza szczerze służyć sprawie pokoju. Oświadczenie to i wiadomości, nadchodzące z Rygi i Suwałk, napawają nas szczerą radością. Nie agitowaliśmy w kraju za pokoje i dziś także uważalibyśmy za błąd szkodliwy agitować, ale na gruncie sejmowym i komisyi sejmowych zdeklarowaliśmy się i deklarujemy się dziś krótko i jasno, jako zwolennicy pokoju. Na prowadzenie wojny, chociażby o jeden dzień dłużej, niż tego wymaga rzeczywista potrzeba, nie pozwolimy. Nar. Zjedn. ludowe jest także stronnictwem pokoju, gdy chodzi o stosunki wewnętrzne. Gdy tylko zewnętrzne niebezpieczeństwo przybrało groźne rozmiary, wysunęliśmy jasno z tego potrzebę rządu koalicyjnego.

Klub nasz będzie zawsze ponosił wszelkie ofiary na rzecz państwa, lecz z drugiej strony nie pozwoli nigdy, aby Sejm stał się ofiarą polityki stronnictw i czynników politycznych, które nie umieją się utrzymać na tak wysokim poziomie pojmowania spraw. Jeżeli rząd nie utrzyma się w praktyce na stanowisku jedności narodowej i nie zabierze się energicznie do uporządkowania naszych stosunków wojskowych, nie będziemy, niestety, bronić istnienia tego rządu. Opinia publiczna domaga się uporządkowania pod każdym względem naszych stosunków wojskowych, zarządzenia ścisłej kontroli w całej administracyi wojskowej, bezwzględne zniesienie wszelkich tajnych organizacyi polityczno-wojskowych i podporządkowania wszelkich spraw wojskowych polityce cywilnego zarządu, jedynie uprawnionego w naszem państwie. W państwie, położonem między dwoma największymi wrogami pokoju, musimy mieć na naszą obronę jednolitą armię, ożywioną duchem obywatelskim, opartą na zewnątrz o dostatecznie pewne sojusze, przedewszystkiem z Francyą. Źle zrozumielibyśmy myśl łagodzenia przeciwieństw w tej Izbie, gdybyśmy nie dążyli na drodze jawnej, legalnej, prawnej i konstytucyjnej do usuwania wszelkich nadużyć i błędów. Dlatego przedewszystkie zajęliśmy się konstytucyą i pragniemy uchwalenia jej na podstawie projektu większości, z wyraźnym rozdziałem najwyższej władzy cywilnej od wojskowej. Zapewnienie rządu, że w obecnej kadencyi sejmowej przystąpi do praktycznego wykonania reformy rolnej, odpowiada w zupełności naszym życzeniom. Pragniemy, aby rząd wziął się raz już do dzieła materyalnej, gospodarczej i kulturalnej naprawy naszych stosunków, aby poświęcił się usilnie dziełu odbudowy kraju, podniesieniu produkcyi, zwłaszcza rolniczej, uporządkowaniu stosunków skarbowych, podniesieniu kultury i uporządkowaniu administracyi. W Małopolsce, co prawda nie z winy rządu, nie osiągnęliśmy normalnej administracyi państwowej. Na rozwiązaniu tych zagadnień polega przyszłość życia naszego gospodarczego i kulturalnego.

Pos. Matakiewicz imieniem stronnictwa katolicko-ludowego oświadczył, że będzie głosował za wnioskiem Piastowców. Cały naród rzucił się do obrony. Oczekuje on teraz, aby rząd spełnił swój obowiązek, ku zadowoleniu społeczeństwa. Należy usunąć pewne braki i unikać nowych. Należy unikać tworzenia nowych urzędów, mianowania ludzi bez kwalifikacyi. Rząd swojem postępowaniem odstraszył amerykańskich Polaków od podpisywania pożyczki państwowej. Wreszcie mówca oświadczył się za pokojem porozumienia.

Na porządek dzienny przyszedł wniosek nagły o zniesienie cenzury prewencyjnej. Ks. Kaczyński uzasadniał nagłość tego wniosku, zaznaczając, że z powodu ustawy o cenzurze przyszło do wielu nadużyć. Pos. Jabłonowski oświadcza, że ustawa o cenzurze musi być zniesiona, bo inaczej cofniemy się w te czasy, kiedy znajdowaliśmy się pod obcymi rządami. Nagłość wniosku Izba uchwaliła, a sam wniosek odesłała do komisyi konstytucyjnej.

Pos. Federowicz stawia wniosek o unifikacyę ustawodawstwa i o ochronie lokatorów w Małopolsce. Pos. Stapiński o utworzenie państwowej Rady przemysłu naftowego, zaś posłowie chrześc. narodowego Klubu robotniczego wniosek o rozwiązanie Rady obrony państwa.

Prace komisyj sejmowych.

Warszawa. P. A. T. **Komisya spraw zagranicznych** odbyła dziś zebranie, na którem szereg spraw przydzielono referentom. W obradach nad wnioskiem ks. Lutosławskiego, dotyczącym przyszłości Ziemi wileńskiej, zdał sprawę min. Sapieha, oraz zabierał głos szereg posłów, poczem na wniosek Jana Dębskiego komisya przyjęła do wiadomości sprawozdanie min. Sapiehy w zakresie stosunków polsko-litewskich.

Po odrzuceniu wniosku pos. ks. Lutosławskiego, komisya postanowiła jednomyślnie przedstawić Sejmowi rezolucyę następującą: **Wobec położenia wojennego na północnym wschodzie granic Polski, Sejm wyraża przekonanie, że możliwe rychłe i bezpośrednie połączenie obszarów wileńskich z Rzecząpospolitą polską, zgodnie z wielokrotnie wyrażoną wolą ludności tych obszarów, jest jedynym i koniecznym warunkiem trwałego ułożenia się stosunków pokoju na tej granicy.**

W następnym tygodniu odbędzie się posiedzenie komisyi z porządkiem obrad: 1) stosunek Polski do Wrangla; 2) sprawozdanie o administracyi na terenach kresowych.

Komisya komunikacyjna uchwaliła: Przyjmując sprawozdanie p. ministra do wiadomości, wyrażając równocześnie podziękowanie całemu kolejnictwu za chlubne spełnienie obowiązku w krytycznym dla państwa czasie, wezwać do jak najspieszniejszego uregulowania stosunków służbowych przez wprowadzenie w życie pragmatyki służbowej, kas chorych, ubezpieczenia od wypadków i na starość, ustalenia mnożnej, odpowiedniej do cen targowych artykułów spożywczych, do wyrównania nierównomiernej dotychczas obsady personalem w poszczególnych dyrekcyach. Odnośnie do polityki taryfowej zauważa komisya, że nadużycie polityki podnoszenia taryf przewozowych może boleśnie odbić się na gospodarce krajowej.

Komisya aprowizacyjna odrzuciła wnioski, zdążające do zmiany obowiązującej ustawy aprowizacyjnej i wezwała Ministerstwo do ścisłego i energicznego wykonywania tej ustawy, oraz usunięcia niedomagań w agendach Ministerstwa, zwłaszcza co do nadmiernej ilości urzędników i powolności ich pracy, oraz do przeprowadzenia stałej kontroli nad ściąganiem kontyngentu. Wezwano rząd, aby rolników, którzy nie wykopią ziemniaków do końca października, ukarał grzywną do 1000 Mk. z morgi.

Komisya inwalidów obradowała nad zasadami ustawy inwalidzkiej i wezwała rząd do przedstawienia projektu ustawy, opartego na zasadach, wypowiedzianych w toku rozprawy. Projekt ma być opracowany w czasie najbliższym.

Komisya administracyjna wybrała podkomisyę z 5 osób dla opracowania podstaw projektu zmiany ordynacyi wyborczej do Rad powiatowych w Małopolsce.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 7 b. m. wysłuchała sprawozdania naczelnego nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemią. Następnie obradowała nad sprawą rozejmu i pertraktacyi pokojowych, oraz nad położeniem wojskowem. W dalszym ciągu załatwiono szereg spraw bieżących, a mianowicie sprawę kredytów dla wschodniej Małopolski, sprawę rozwiązania Izb handlowych w Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu, oraz przyjęto projekt ustawy o zdrojowiskach.

Strajk generalny przeciw senatowi.

Warszawa. (Telef. wł.) **Zanosi się na strajk generalny** w całem państwie. Uchwaliła to warszawska rada delegatów robotniczych z terminem rozpoczęcia strajku 18 b. m. Około tego terminu ma się odbyć głosowanie w Sejmie w sprawie uchwalenia ewentualnego senatu w toczącej się dyskusyi nad konstytucyą. Delegaci rady robotniczej uchwalili, iż wprowadzenie przez konstytucyę senatu byłoby „prowokacyą przeciw klasie robotniczej w Polsce i zarazem sprofanowaniem idei demokratycznej".

Dwa rozkazy ministra spraw wojsk.

OGRANICZENIE REKWIZYCYI.

Warszawa. P. A. T. Wydział prasowy Min. spraw wojskowych komunikuje następujące dwa rozkazy min. wojny gen. Sosnkowskiego:

Celem uniknięcia rekwizycyi, które są nie tyle podyktowane niezbędną koniecznością, ile brakiem fachowych wiadomości organów wojskowych o artykułach, które mogą być z wolnej ręki nabyte na rynku handlowym, zalecam we wszystkich tych wypadkach, w których nie zachodzi nagła i nieuniknione konieczność, uniemożliwiająca komunikowanie się z władzami centralnemi i komitetem przemysłowym przy min. spraw wojsk., oraz jeśli nie jest powszechnie wiadomo, że pewne artykuły nie są do nabycia w wolnym handlu, by z reguły przed zarządzeniem rekwizycyi władze wojskowe zgodnie z punktem 4-tym powyższego rozkazu min. spr. wojsk. zwracały się do komitetu przemysłowego przy min. spr. wojsk. z zapytaniem, czy nie istnieje źródło dobrowolnego zakupu danego materyału. Komitet przemysłowy winien bezzwłocznie udzielić odpowiednich informacyi. Po otrzymaniu odpowiednich wskazówek komitetu przemysłowego, należy zwrócić się do źródeł zakupu przezeń wskazanych i do rekwizycyi przystąpić tylko wówczas, gdyby towar ofiarowany nie odpowiadał wskazanym wymaganiom. — Przy zarządzaniu rekwizycyi zalecam zasięganie opinii komitetu przemysłowego co do sposobów i miejsca jej przeprowadzenia, w celu uniknięcia ewentualnych szkód gospodarczych. Co do cen panujących za artykuły zarekwirowane, należy stale zwracać się po informacye do głównego urzędu statystycznego (Warszawa, Jasna 10) i komitetu przemysłowego.

LOTNE KOMISYE ŚLEDCZE.

Dnia 6 b. m. w porozumieniu z naczelnem dowództwem wydane zostają następujące zarządzenia w celu radykalnego zwalczania masowo szerzących się rabunków, plądrowania i bezprawnych rekwizycyi, popełnianych przez żołnierzy na ludności cywilnej.

W oddziałach podległych naczelnemu dowództwu utworzone zostają przy każdej dywizyi, względnie samoistnej brygadzie, posiadającej swoje pułki i przy dowództwach okręgów etapowych, przy okręgach generalnych, przy każdem dowództwie rejonów, utworzonych rozkazem z 23 lipca 1920 r. Nr 8290, lotne komisye śledcze dla ścigania osób wojskowych, które dopuściły się rabunku, plądrowania, względnie bezprawnych rekwizycyi. Zadaniem komisyi jest możliwie spieszne udanie się na miejsce popełnienia przestępstwa, ewentualnie przeprowadzenie energicznych i szybkich dochodzeń, aresztowanie winnych, oraz stawienie ich przed sąd doraźny. W tym celu oddadzą dowództwa właściwe do każdej lotnej komisyi śledczej jeden automobil osobowy i jeden ciężarowy, względnie tam, gdzie drogowe warunki tego wymagają, odpowiednią ilość podwód. Przydzielona do komisyi eskorta ma być uzbrojona, prócz broni ręcznej, w jeden karabin maszynowy.

Szef szt. gen. *Rozwadowski.*
Min. spr. wojsk. *Sosnkowski.*

Ustąpienie Dra Bocheńskiego z komisyi delimitacyjnej dla Śląska Ciesz.

Cieszyn. (Telef. wł.) Delegatem rządu polskiego w międzynarodowej komisyi delimitacyjnej dla Księstwa Cieszyńskiego mianowany był prezydent sądu obwodowego w Cieszynie dr. Bocheński. Dowiadujemy się, iż dr. Bocheński zrezygnował w tych dniach z tej godności. Uczynił to dlatego, że nie chciał ręki przykładać do krajania żywego organizmu kraju naszego, przez dzielenie go potworną granicą według traktatu paryskiego.

Pierwotnie zażądał p. Bocheński w komisyi delimitacyjnej w Opawie, by delimitacyę przeprowadzono najpierw na obszarze spisko-orawskim. Kiedy komisya wniosek ten odrzuciła i postanowiła rozpocząć czynność swą od Śląska Cieszyńskiego w części południowej od Czantoryi do Jabłonkowa, wystąpił p. Bocheński z propozycyą zmiany linii granicznej, wyznaczonej przez rozstrzygnięcie Rady ambasadorów. Domagał się mianowicie włączenia do Polski Trzyńca, Tyry i powiatu jabłonkowskiego. Opierał się na materyale, opracowanym fachowo przez inżynierów, udowadniającym nieodzowność Trzyńca dla odbudowy Polski. Także Izba przemysłowo-handlowa w Bielsku wykazywała zależność całego przemysłu bielsko-białskiego od Trzyńca. Co do Tyry obstawał p. Bocheński przy związku gminy tej z Cieszynem, który początek swych wodociągów wraz z źródłami ma w tej gminie. Komisya delimitacyjna nie uznała argumentów w sprawie Trzyńca. Co do Tyry zaś oświadczyła, iż sprawa wodociągu może być załatwiona drogą specyalnej umowy międzynarodowej.

Ten upór komisyi świadczy, że komisya nie zamierza czynić żadnych zmian i to głównie skłoniło dra Bocheńskiego do wniesienia rezygnacyi. Ludność Śląska ze zrozumiałą wdzięcznością przyjmuje tę rezygnacyę.

Delimitacya byłaby utrwaleniem potwornego podziału kraju, a „Dziennik Cieszyński" przypuszcza, że nie znajdzie się Polak, któryby podjął się tej roli, by w charakterze delegata rządu polskiego asystować ceremonii krajania kraju. Z chwilą, gdy na wschodzie zaświtał nam pokój, aktualną jest dla Śląska kwestya nie delimitacyi, lecz rewizyi sprawy cieszyńskiej.

O TERMIN PLEBISCYTU NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą z Kopenhagi, iż gen. Lerond przed swym wyjazdem z Paryża oświadczył reprezentantom prasy, że **plebiscyt na G. Śląsku odbędzie się w grudniu.** Gen. Lerond był w Paryżu na 2-godzinnem posłuchaniu u prezyd. Milleranda.

DELEG. GÓRNOŚLĄZAKÓW W PARYŻU.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Przybyła tu delegacya polskiego komitetu obrony Górnego Śląska. Jak donosi „Tempe", delegacya będzie czyniła starania u Ligi narodów, zmierzające do pozbawienia prawa głosowania przy plebiscycie tych Górnoślązaków, którzy mieszkają stale poza granicami G. Śląska. Życzenie to uzasadnia delegacya koniecznością niedopuszczenia do możliwych nadużyć ze strony Niemiec, które już teraz czynią przygotowania do wysłania na Górny Śląsk całej masy zgermanizowanych Górnoślązaków, rozproszonych po całem terytoryum Rzeszy niemieckiej.

PRZEMYCANIE BRONI.

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą z Bytomia, iż w Spytkowie zarządziły rewizyę wojska francuskie w „Heimatstreu". Zabrano granaty i karabiny tam się znajdujące. Nadto w innem miejscu, mianowicie w kopalni „Rozalia" wykryto wiele broni. Jest to dowód przemycania broni przez Niemców.

WYKLUCZENIE ŻYDÓW Z LISTY KANDYDATÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą z Wiednia, iż austryacka partya komunistyczna wykreśliła wszystkich żydów narodowych ze sfer inteligencyi z listy kandydatów wyborczych do ciał prawodawczych.

BRAK ŻYWNOŚCI W PETERSBURGU.

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą z Helsingforsu, iż od kilku dni brak jest chleba i wszelkich środków żywności w Petersburgu. Lenin wydał odezwę do chłopów z wezwaniem dostarczania chleba na wszystkie dworce kolejowe okolic Petersburga, w celu przewiezienia go do miasta.

WRANGEL ZAJĄŁ MARIUPOL.

Konstantynopol. P. A. T. Ag. Hav. Według ostatniego komunikatu urzędowego sztabu generalnego armii Wrangla, zdobyły wojska rządu południowo-rosyjskiego Mariupol, centrum donskiego zagłębia węglowego, przyczem wzięły więcej, niż 10 tysięcy jeńców.

Wiadomości gospodarcze.

GŁÓWNY KOMITET POPIERANIA SKARBU NARODOWEGO. Wobec nadzwyczajnych potrzeb państwa w chwili obecnej, Ministerstwo skarbu postanowiło ofiarność społeczeństwa, która przejawia się samorzutnie w postaci różnych poczynań, wyzyskać należycie dla zasilenia Skarbu Narodowego, ujmując ją w ramy celowej organizacyi.

W tym celu przy Ministerstwie skarbu w Warszawie został utworzony „Główny Komitet popierania Skarbu Narodowego", złożony z przedstawicieli Sejmu, duchowieństwa, instytucyi społecznych i gospodarczych, giełdy, dyrektorów banków, tudzież reprezentantów miast i wsi, który zajmuje się zbieraniem darów dla Skarbu Narodwego pod kontrolą Ministerstwa skarbu.

Dla rozszerzenia tej pożytecznej działalności na Małopolskę, Ministerstwo poleciło reskryptem z 25 września b. r. nr. 39 utworzyć komitet o podobnych celach w Krakowie.

Pierwsze posiedzenie Komitetu odbędzie się w dniu 11 października o godz. 5 po południu w sali posiedzeń Magistratu m. Krakowa, na które wyznaczony tamtejszy reprezentant zechce przybyć.

EKSPLOATACYA DRÓG WODNYCH W POLSCE. Z Warszawy donoszą, że zawiązała się tam olbrzymie towarzystwo handlowe, mające na celu eksploatacyę dróg wodnych w Polsce, oraz budowę nowych sztucznych dróg wodnych. Kapitał zakładowy wynosi początkowo 10 milionów marek. Pomiędzy organizatorami znajdujo się znany przemysłowiec galicyjski, książę Andrzej Lubomirski.

W SPRAWIE PODNIESIENIA PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO. Mając na uwadze coraz wyraźniej zarysowujące się możliwości eksportu wytworów rodzimego przemysłu ludowego za granicę, Ministerstwo sztuki i kultury z uwagi na ewentualne zamówienia i zlecenia prasy w tym zakresie, prosi wszystkie osoby i zarządy w Polsce, stojące na czele jakiejkolwiek wytwórni produkującej, zdatne na eksport masowy lub cząstkowy wyroby i okazy (należące do zakresu bądź sztuki stosowanej, bądź też rodzimego przemysłu artystycznego) o możliwie rychłe nadesłanie Ministerstwu adresów omawianych wytwórni wraz ze zwięzłym wykazem i dokładnem określeniem rodzaju wytwarzanych wyrobów. Pożądane byłyby też szczegóły, dotyczące ilości dającej się przewidzieć produkcyi rocznej i cen za jeden egzemplarz przy zakupnie 100 okazów tego samego rodzaju. — Zgłoszenia i wykazy należy nadsyłać na (ewentualnie kilku) zwykłych kartkach pocztowych do Ministerstwa sztuki i kultury, Warszawa, Ordynacka 15.

NADESŁANE.

„CODEX"
PRYW. SZKOŁA PRAWA
Kraków, ul. Straszewskiego 23, II p.
(naprzeciw Uniwersytetu) 2533
Kursa, lekcye, wypożyczalnia
Informacye także listownie.

WIESZADŁA NA RĘCZNIKI
bardzo bygieniczne 2441
Cena marek 20 za sztukę.
STANISŁAW BARAN i Ska
Kraków, Sławkowska 6.

Żądajcie wszędzie Ura Wandera Żądajcie wszędzie
Szwajcarskie odżywcze środki
Owomaltyna
Extrakty słodowe
Maltosan
Do nabycia we wszystkich drogueryach i aptekach.
GŁÓWNY SKŁAD: DROBNER — KRAKÓW

†
LEON Korwin MIKUCKI
długol. Dyrektor akc. Karpack. galic. Tow. naftowego, Członek Rady Nadzor. tegoż Towarz., Wiceprezes Izby Pracedawców w Borysławiu, Członek Krajowego Tow. naft. i t. d.

przeżywszy lat 53, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 8-go października 1920 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu — na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dn. 10-go b. m. o godzinie 4-ej popoł. na którego zmarłego obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 11 b. m. o godzinie 10 i pół rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się

†
Adam Sas Obertyński
właściciel dóbr

zmarł w Krośnie, po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 6 października 1920 r., przeżywszy lat 71.

Obrzęd pogrzebowy odbył się w sobotę dnia 9 października 1920 r. o godz. 11-ej przed poł. z kaplicy Bolimów na cmentarz Łyczakowski, o czem niniejszem w żalu żona, dzieci i bracia Zmarłego Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zawiadamiają.

Lwów, dnia 7 października 1920.

Obowiązkiem
każdego dobrego obywatela jest
subskrybować pożyczkę polską

MIECZYSŁAW SMOLARSKI. 35

WARNEŃCZYK.

— Nie inaczej! — Jako żywo! — huknęli zwarzyszy.

Przyszłość okazać miała inaczej.

Minął styczeń i luty, miesiące niestosowne do prowadzenia wojny, tem więcej, iże mrozy silne były, a drogi zaspą śnieżną zamiecione. Nic nie zwiastowało nowego niepokoju. Doszły jeno do Zbąszyna słuchy, iż Spytek z Jakóbem Przekorą związek tworzy i drużyny zbiera. Domyślano się, iż chce załatwić zatarg ze Zbyszkiem z Oleśnicy, nie wiedziano jednak, w jaki sposób to uczyni? Mówiono głośno, iż zagrabić pragnie dobra biskupie i przepowiadano, iż teraz tak łacnie z nich, jako z Uszwa, nie ustąpi. W połowie marca przybył do Abrahama Jacuś Korwicz. Młodzieniec zmężniał już i dojrzałości nabrał przy boku Spytkowym. Zbójecka krew nęciła go do przygód wszelkich. O księży husyckich i losy ich mało dbał, ale przy panie melsztyńsim wiecznie stawał. Przyjechał teraz samotrzeć i wezwał sędziego poznańskiego do pomocy.

— Skądże? — Abraham zapytał go.

— W stolicy mieszkam teraz, a śledzę kroki Zbyszkowe.

— Dzierżawy jego chcecie zająć, jako wieści idą?

— Nie o dzierżawy nam już teraz chodzi.

— Jakoż to? — zdumiał się Abraham. Szepnął mu Jacuś na ucho:

— Spytek srodze jest rozżarty. Dybiem na Zbyszka głowę.

— Czyliż myślicie Krakowa dobywać?

— Stolica obronna jest, a biskup ma się na baczności. Nie myślim też z królem zrywać. Czekamy, by Zbyszek z Krakowa wyjechał.

— Szczwany on! Nie łatwo go upolować. Jak łowców poczuje, będzie w norze swojej siedzieć.

— Otóż i nie! Na Wielkanoc zwołuje król zjazd do Korczyna. Dobrze to dla nas, gdyż obok Spytek ma posiadłości. W tej też sprawie przyjechałem do was.

— Podoba mi się myśl. Rycerzowi waszemu wierny jestem. Muszę jednak siły pozbierać.

— Byłem i u Dzierżka. Wiecież, co mi odpowiedział?

Napęczniał teraz on. Po stryju bogactwa odziedziczył, a za Zator wykup dostał. Mówią też nie wiem, zali to prawda, iż suszykufel zeń uczynił się.

— Powiedział on: Póki Dzierżek młody był, mógł się przeciw prawu uzuchwalać. Szalonym przecież nie jestem, bych dla husytów, o których nie dbam nic, głowę swoją narażał. Nie wygadam ja, z czem do mnie przyjechałeś, ale Spytkowi radzę też, by raczej myśli niespokojnych poniechał.

— Patrzcie no, jakie zeń wielmoże wyrosło. Pomnę czas, gdy w rycerza twego sakwie siedział.

— Pójdziecie zatem z nami.

— Jakże nie! I ja sam i skrzyknę swoich przyjaciół. Jeśli zostaniesz dzień albo dwa, to sprosim tutaj przyjemce nasze.

— Mogę trochę u was zostać.

— Rad ci będę, a jeszcze więcej Jakóbek, którego poślę z tobą do Melsztyna.

Minął dzień i wtóry. Czekano na pana z Lutomyśla, który do Sieradza w sprawach ważnych pospieszył. Chciał Abraham zwołać zjazd i druhom swoim wyprawę obwieścić.

Na trzeci dzień, wraz z jutrzenką, trąby zabrzmiały na wieży. Zerwał się Abraham nagłymi dźwiękami zbudzony. Nie gości wróżyły one, ale nieprzyjaciół, nie wesołe odwiedziny, ale niebezpieczeństwo niespodziane.

Wraz przybiegł i czatnik z murów.

— Ludzie wysypują się pod grodem. Zbrojni są. Będzie ich tysiąc beznała. Rozpoznałim proporce pana z Buina i biskupa poznańskiego.

— Zaprzeć bramy! Mostów pilnować! — huknął sędzia i przyodzienia na się narzuciwszy, na mury poskoczył.

W zamku miał jeno sześćdziesięciu ludzi.

— Krucho ze mną jest! — mruknął do siebie. — Nie wytrzymam długo, a o ucieczce trudno myśleć.

Dojrzał uzbrojonego już Kornicza:

— Słuchaj Jacuś! Jakóbek wyprowadzi cię ukrytą furtką w murze. Próbuj szczęścia i wracaj do Melsztyna. Powiesz coś zoczył. Jeśli cud nie ocali mnie, to jakbych przepadł z całym grodem. Jeśli zaś uledz będę zniewolon, to powiedz Spytkowi, iże zemstę jemu powierzam.

Huk rozległ się pod zamkiem i kamienna kula padła na dziedzińcu.

— Paszki nawet przywiedli! — rzekł Abraham. — Dajcież mi zbroję. Nie będą chyba wraz uderzać.

Zbrojni okalali zwolna zamek. Byli konni i piesi. Liczba ich zdawała się coraz większa. Oddzielił się od nich herold, który jechał grając na trąbie, ozdobionej białym proporcem.

— Dopuścić pod gród — zekł Abraham.

— Jego Miłość, ksiądz biskup poznański żąda wydania kapłanów husyckich, poczem łaskę swoją obiecuje...

— Nie! — odparł krótko Abraham.

Dojrzał tymczasem, iż Kornicz niepostrzeżony wymknął się z zamku i kieruje się ku jezioru.

— Byle jeno do łodzi dostał się, które stoją przy brzegu — rzekł do siebie, poczem zawołał:

— Zagrzmieć mi ludzie raz i wtóry! Pokażcie, że i my mamy tarasnice!

XXIV.

Czyliś wyższy nad gmin, czyli nie diasz o czym,
Czy cię sławy nie zbudzi godzina?
Schodzi krasa twych lat, ty, miast wsławiać się
w świat,
W smutku jedziesz rycerzu z Melsztyna!

Popłynęła ona pieśń, rozebrzmiała nią harfiana rota pod ręką Krysty. Skąd dźwięki te przypłynęły, skąd? Przeszłość wracała je bezpowrotna. Jawiły się w oczach pani chwile one, gry rycerza swego chciała posłać ze zwątpienia na pole sławy, z goryczą chwil na czynu wywyższenie. Snowała wązką ręką nić i oto mową robotę jej przerwano. Daremnie już dziś lordowi opierać się daremnie!

Czy cię sławy nie zbudzi godzina?
Schodzi krasa twych lat, ty, miast wsławiać się
w świat...

Wiedziała Krysta, co gotowało się w grodziszczu. Widziała zbrojne zastępy, gromadzone cicho w skrytości, jezdnych, dla których kowano zbroice i kuieci, między których rozdzielano cepy i osęki. Nie miały hufce one rozejść się już jak bywało dwukrotnie, musiało już do walki dojść, przyjść do chwili ostatecznej.

Nie umiała pani losowi bronić się, nie umiała go powstrzymać. Wszelkie wysiłki w niwecz iśćby musiały. Nie zdołałaby już skłaniać Spytka do poddania się. Żali nie okazywał wprzódy dobrej woli, żaliż nie byłaby zdołała powoli onej równej i jasnej nici na całe życie jego rozsnować? Przepadło wszystko, przepadło!

Kochała jednak męża dalej, wodziła wzrokiem za jego rycerską postacią. Dumną była w tej chwili, iż nie ugiął się. Nie myślała już niinic o losach kraju, nie zastanawiła się, iż to, co on czyni, jest bezprawiem i rokoszem, świadoma jeno była, iż Spytek jest dzielny.

Nie była to już Krysta, która ongi całą duszę byłaby oddała na usługi Królestwa. Dwoje serc złamało się w jednej chwili, dwoje serc połączyło z sobą nieszczęście.

— Nie niedoli kraju on chce, ale zmazania krzywdy swojej — tłómaczyła go przed sobą. Dla królestwa sławy walczyć chciałby, nie mścić się własnej zniewagą. Ostatnią on grę rozegrywa i nie bolę wstrzymywać go, choć powodzenia mu nie wróżę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ALBIN JAWORSKI
(dawniej W. Kozydarski)
HANDEL NACZYŃ KUCHENNYCH
oraz artykułów
dla gospodarstwa domowego
Kraków, Rynek gł. L. 36.

KOMPLETNE WYPRAWY KUCHENNE:

Naczynia emaliowane aluminiowe i porcelanowe.
Wyroby drzewne jako to: Wałki i stolnice do ciasta. — Talki i deski do mięsa. — Wieszadełka do ściereczek. — Kompletne łyżniki
Umywalki blaszane i pokojowe.
Wieszadła stojące.
Lodownie pokojowe.
Latarnie stojanne, pokojowe, ręczne i słupowe.
Wanny i nasiadówki cynkowe.
Baniaki i balie cynkowe do prania bielizny.
Baniki na mleko. — Skopce cynowane i Centryfugi.

Hurtowna i detaliczna sprzedaż 2364
dla Kółek i Składnic Rolniczych.
Oferty na żądanie. — Wysyłka na prowincyę ekspresowo.

Jedna z wielkich instytucyi bankowych w Krakowie 2580
poszukuje zdolnych samodzielnych urzędników do buchalteryi
Zgłoszenia: poste restante Kraków, poczta główna, za okazaniem banknotu Mp. 1.000 Nr. 580629.

TELEFON 3541.
WARSZTAT
mechaniczny do naprawy i przeróbki maszyn do pisania, rachowania, powielania
i
SKŁAD
wstążek do maszyn, papieru woskowego, kalki, farb do cyklostylów, kleju kancelaryjnego, aparatów hektograficznych do powielania oraz wszelkich przyborów służących do
MASZYN DO PISANIA
poleca firma
NOWAK
KRAKÓW, ULICA GRODZKA 44.
Naprawa maszyn z prowincji uskutecznia się w czasie „od pociągu do pociągu".
2490

Do sprzedania:
Meble. — Lustra. — Portyery. — Futra, palto ty, płaszcze, suknie męskie i damskie. — **Pledy. Maszyna** do szycia. **Dywany** i makaty zwykłe i perskie. **Samowar** tulski. **Frak i ubrania** czarne. **Obuwie zimowe** w wielkim wyborze i różne przedmioty do użytku codziennego.
2515
Dom Handlowy „Pozaań" — Kraków, — ul. Krupnicza L. 12.

Czytelnia Księży — Kraków, plac Marjacki 2
poleca następujące wydawnictwa własne:
„Chrystusa opowiadajcie", słówko w piekącej sprawie. Uwagi dla kaznodziei w głównym przedmiocie kazań, napisał B. F. Ibscher, tłóm. kapłan dyec. krak. Niezbędne dla każdego kapłana. Cena 10 Mk.
„Psałterz Dawidowy", dla użytku wiernych, przełożył ks. Fr. A. Symon, arcybiskup, z dodaniem pieśni biblijnych i modlitw powszechnie używanych. Cena 20 Mk.
„Venite adoremus". Nowenna z adoracyi Najśw. Sakramentu. Cena 5 Mk.
„Skarby Liturgii mszalnej", napisał ks. Teodar Czaputa. Cena 1 m.
„Święcenia kapłańskie", ceremonie przy Sakramencie św. kapłaństwa. Napisał ks. K. Cena 4 Mk.
„Wielki Tydzień w kościele", obrzędy i ceremonie Wielkiego Tygodnia, nap. ks. Teodor Czaputa. Cena 8 Mk.
„Jasiek-ksiądz", opowiadanie, nap. ks. St. Sapiński. Cena 5 Mk.
Na przesyłkę pocztową poleconą dołączyć 2 M. 50 f. 2480

MATERYE NA UBRANIA
z fabryk krajowych i zagranicznych.
TOWARY TEKSTYLNE prowenienccyi włoskiej:
ostfordy, płótna, zefiry i t. p.
Dziecinne i damskie **OBUWIE**
SZKŁO PORCELANE
tylko hurtownie
dla Kółek Rolniczych, Kupców, Konsumów, Związków, Kooperatyw
dostarcza 2497
POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.
Kraków, ul. Sławkowska 1.

Rafinerya nafty w Małopolsce
poszukuje 2513
bednarzy, stolarza, malarza, lakiernika i portyera. Oferty do „Głosu Narodu" pod „L. W".

„POLHAN"
Polskie Towarzystwo handlowo-przemysłowe
Sp. z ogr. odp.
w Krakowie, ulica Floryańska L. 4.
Telefon Nr 1662 b.
Dział przedstawicielski:
Wyłączne przedstawicielstwo na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:
Tow. akc. Mijaczowskich zakładów mechanicznych, odlewni, stali i żelaza „Brasia Bauerertz" w Mijaczowie przez Myszków.
Wyroby: 1) odlewy stalowe Siemens-Martenowskie do wszelkich celów, surowe i obrobione, do 10.000 kg. wagi w sztuce.
2) Dla kolei normalnych i kolejek wąskotorowych, złożenia osiowe, koła, kółka, łożyska, tarcze obrotowe, rozjazdy, krzyżownice, wozy robocze, dresyny, giętarki do szyn i t. p.
Wyłączna sprzedaż na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:
Tow. akc. fabryk szumoty i dynasów „Stella" w Radoborzu (teren plebiscytowy Górnego Śląska).
Wyroby: Szamotowe i dynasowe, materjały ogniotrwałe najprzedniejszej jakości do najbardziej eksponowanych celów, do wysokich pieców, dla przemysłu naftowego, węglowego i koksowego, do budowy pieców gazowych (retorty) do obmurowań kotłów i t. p.
Dział żelazny:
Kupuje stare żelazo tylko wagonami, jak również sprzedaje nowe żelazo handlowe i jakościowe, blachy czarne, cienkie i rezerwoarowe, cynkowe i pocynkowane.
Dział materjałów budowlanych:
Poleca wszelkiego rodzaju materjały w ten zakres wchodzące. 2509

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU i PRZEMYSŁU.

MAŁOPOLSKI
ZAKŁAD ODZIEŻY
Nr. telef. 221. **w Krakowie, ul. Nadwiślańska 12** Nr. telef. 2202.
Szatnia, Podwale 6
poleca gotowe ubrania męskie, ubranka szkolne, płótna na bieliznę, materyały wełniane i płócienne.
Sprzedaż bez ograniczenia! Sprzedaż bez ograniczenia!
2487

Ważne dla Gospodyń!
Pięć — 5 — Kilo
Mydła do prania, nadprocentowego za Mkp. 430 — poleca Dom Handlowy **S. Binzer,** Kraków Radziwiłłowska 15. Tel. 1419 (Hurtownikom opust).

Dzielnego linotypistę
ponad taryfową płacę pod dogodnymi warunkami życia przyjmie Wydawnictwo Gazety „Lecha", Gniezno (poznańskie). 2504

Kamienicę
lub parcelę o ile możności blisko śródmieścia kupię. Wiadomość u portyera Kopernika 15. 2516

Źródło przyborów do szycia i krawieczyzny
Nici krajowe i zagraniczne, bawełny, taśmy jedwabne i bawełniane, guziki do ubrań i bielizny, guma podwiązkowa Pończochy damskie, dziecinne, skarpetki męskie, rękawiczki — poleca firma 2424
E. OSTASZEWSKI i A. MEYER
Kraków, Rynek 5.
Przesyłki na prowincyę uskuteczniane się odwrotnie pocztą za zaliczką. — Dla Kółek Rolniczych i Konsumów ceny specyalne.

Samochody osobowe i ciężarowe
wynajmuje Spółka samochodowa
„POLAUTO" 2048
w Krakowie, ul. Gołębia L. 14 parter.

M. R. i D. P. Zarząd Stadnin Państwowych Depot Ogierów w Krakowie.

L. 609. Kraków, dnia 5 października 1920 r.

Zawiadomienie.

Rozporządzeniem M. R. i D. P. Zarząd Stadnin Państwowych w Warszawie, przedłuża termin do wnoszenia podań o ogiery państwowe na stacye i dzierżawy w okresie kopulacyjnym na rok 1921 **do dnia 1 listopada 1920 r.**

Interesowani hodowcy zechcą nadsyłać odpowiednio ostemplowane podania z wymienieniem rasy żądanego ogiera oraz ilości tak własnych jakoteż doprowadzonych do pokrycia klaczy, do Zarządu Depot ogierów państwowych w Krakowie Lubomirskiego L. 27.

2514 **Zarząd Depot.**

Przedsiębiorstwo Techniczne - Handlowe
we Lwowie, Lwowska 48
wysyła
na żądanie firm przemysłowo-technicznych producentów, przemysłowców, instytucyi, urzędów państwowych itp.
cenniki i wykazy swoich składów.
Pługi parowe i motorowe, lokomobile, maszyny parowe, motory Diesla i benz. garnitury młocarnialne, — maszyny rolnicze i do przeróbki drzewa i metall. — Ostrzyszutownice, lokomotywy i materyał kolejowy, Automobile itp.
2503

Ogłoszennie.

W myśl uchwały Komisji Gazowo-elektrycznej z dnia 28. września b. r. podwyższa się cenę prądu:

dla światła z Mk 12·— na Mk 16·— za 1 kwg. z wyjątkiem prywatnych klatek schodowych i mieszkań, dla których pozostawiono dotychczasową cenę Mk 12·— za 1 kwg.
dla motorów z Mk 8·— na Mk 10·— za 1 kwg.
Czynsze za elektromierze podnosi się o 100%.

Podwyżka ceny obowiązuje od odczytów za wrzesień, to znaczy, że rachunki za październik 1920 wystawione będą już po podwyższonej cenie.

Równocześnie zawiadamia się, że od 1. października b. r. taksa za połączenie kablowe wraz z 3 metrami kabla podwyższoną została do Mk p. 6000·—. Każdy następny metr kabla liczyć się będzie Mk 500·—.

Kraków, dnia 28. września 1920 r, 2493

Dyrekcya Elektrowni miejskiej w Krakowie.

Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia od ognia
„SNOP"
założone w roku 1903 przez Ziemian w Warszawie.

Oddział na Małopolskę w Krakowie przy ul. Krowoderskiej l. 3 parter.
przyjmuje wszelkie ubezpieczenia od ognia.
Zlecania Stron załatwia szybko i dokładnie. — Ubezpieczający się w Tow. „Snop" będącem instytucyą współdzielczą, uczestniczą w corocznych jego zyskach.
Za ubiegły rok administracyjny dywidenda (zwroty) wynoszą 25% od premii.

We wszystkich miejscowościach Małopolski poszukiwani są dzielni
Reprezentanci i Agenci
(z referencyami) 1715
za dobrem wynagrodzeniem.

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.